

Prognozy
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

Dziś — zachmurzenie małe
umiarkowane. Temperatura, maks. od
do 18 st. C., min. od 3 do
st. C. Wiatr słaby, północny.

Uwaga — w nocy możliwości
przegrzających przymrozków.

JUTRO — bez istotnych zmian.

IMBING —

I Zjazd SD PRL zakończył obrady

Ciąg dalszy ze str. 1

nie wokół problemów związanych z możliwościami poprawy warunków pracy oraz funkcjonowania środków masowej komunikacji. Stwierdzono, iż prestiż oraz wiarygodność dziennikarzy zależy przede wszystkim od dostępu do informacji, skuteczności krytyki oraz merytorycznych i organizacyjnych możliwości oddziaływania środków masowego przekazu. Wiąże się to ze sprawami warsztatu dziennikarskiego, a w szczególności problemami zaplecza dokumentacyjnego redakcji, środków łączności, warunkami lokalowymi.

Również w trzecim dniu zjazdu w obradach uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Głowacki.

W dyskusji głos zabrali rzecznicy prasowy rządu Jerzy Urban. Aby władze państwa — powiedział — mogły wykonywać owoce programu nakreślonego przez PZPR, współpracując ze stronnictwami i organizacjami składającymi się na koalicję rządową, dziennik

karze muszą być uczestnikami procesów tworzących decyzje i krytycznymi obserwatorami skutków, jakie te decyzje rodzą. Tak właśnie wyobrażamy sobie wymiar i rangę współpracy władzy wykonawczej państwa z SD PRL. Władze państwa — oświadczył J. Urban — czynić będą wszystko co niezbędne i pożyteczne aby ułatwić właściwe funkcjonowanie prasy, radia i telewizji. Podjętym w tych działaniach wspólnie z SD PRL stało się już praktyką.

Problemy podjęte w dyskusji znalazły odbicie w uchwałach I Zjazdu Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL. W deklaracji (dowo-polytycznej) I Zjazdu SD PRL stwierdza się, że dziennikarstwo polskie szczególnie dziś powinno pełnić misję społeczną. Za swą podstawową powinność uznaje — podkreślono w deklaracji — udział w rozwoju i umacnianiu socjalistycznej demokracji, przewidywaniu kryzysu społeczno-politycznego i gospodarczego, popularyzacji partnerskiego modelu stosunków między PZPR a ZSL-SD. Uczynimy wszystko, co do nas należy, by rzetelna informacja, argumentowana publicystyka, merytoryczna polemika i odpowiadająca krytyka w polskich środkach masowego komunikowania się przyczyniały do kształtowania wysokiej kultury politycznej społeczeństwa.

W przyjętym przez Zjazd „Apelu o zapobieżenie zagrożeniu” wskazuje się, że kierownice koła NATO, a zwłaszcza administracja Reagana, chcą prowadzić i wygrać krucjatę antykomunistyczną za pomocą broni nuklearnej. I Zjazd SD PRL popiera stanowisko tych, którzy uważają, że istnieje jeszcze szansa odwrócenia obecnego rozwoju wydarzeń. Droga do tego jest poważne rozpatrzenie przez kierownictwo koła Zachodniej Europie Stanów Zjednoczonych i państwa członkowskie Układu Warszawskiego, a zwłaszcza deklaracji prasowej.

Cenna inicjatywa ewangelików

Powstanie nowy szpital

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie budowany będzie szpital ewangelicki o charakterze ogólnym, z podstawowymi oddziałami i specjalnościami. Z inicjatywą budowy takiej placówki wystąpił działający w Szwecji Polski Instytut Ewangeliczny oraz utworzony w RFN Komitet Odbudowy Szpitala Ewangelickiego w Warszawie. Przez 200 lat szpital taki istniał w Warszawie a zburzony został w latach II wojny światowej przez niemieckich okupantów.

Podczas odbywającego się w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy spotkania władz administracyjnych stolicy z przedstawicielami obywateli wspomnianych instytucji strona szwedzko-niemiecka zadeklarowała ufundowanie szpi-

W uchwale „W sprawie walki z antypolską działalnością zachodnich ośrodków propagandowych” podkreślono, że najbardziej nowoczesne środki telekomunikacji, które powinny służyć sprawie zbliżenia narodów, są obecnie całkowicie wykorzystywane przez rządy na Zachodzie do prowadzenia wojny psychologicznej i dywersyjnej politycznej w eterze przeciwko krajom socjalistycznym. Dziennikarstwo polskie, zwalczając energicznie i konsekwentnie działalność ośrodków prowadzących agresję propagandową przeciwko Polsce, będzie współpracować z tymi wszystkimi siłami na Zachodzie, przede wszystkim z dziennikarzami, którzy kierują się poczuciem realizmu i nie poddają się antypolskiej histerii, mając na uwadze nadrzędny interes polski.

Na kolejnej uchwale I Zjazdu SD PRL ułożono akcję odnowy zabytków Krakowa za szczególne zadanie całego narodu w dziele zachowania materialnych dowodów rozwoju kultury polskiej oraz wezwano członków Stowarzyszenia do poparcia tych działań na łamach prasy, radia i telewizji.

W uchwale programowej zobowiązano Zarząd Główny do dbałości o godność zawodu dziennikarskiego, rzetelność i wiarygodność środków masowego przekazu.

Zjazd wybrał Zarząd Główny SD PRL, Główną Komisję Rewizyjną i Naczelny Sztab Dziennikarski.

Na pierwszym posiedzeniu Zarządu Głównego na przewodniczącą Stowarzyszenia wybrano Klementynę Krzyżogórską. Funkcję wiceprzewodniczącej powierzono Wiesławowi Bekowi, Florianowi Działakowi i Henrykowi Maziejkowi. Sekretarzem generalnym został Andrzej Maślankiewicz. Przewodniczącym Głównego Komitetu Rewizyjnego wybrano Stanisława Reperowicza, a na funkcję przewodniczącego Naczelnego Sądu Dziennikarskiego — Jana Brodzkiego.

„Gazeta” komentuje

Powoli acz systematycznie tzw. radio „Wolna Europa” pnie się na szczyty absurdu. Powody są proste: im w naszym kraju większa stabilizacja i normalizacja, tym większy kokocik panuje w tym zespole. Mocodawcy za oceanem według zasady „plac i wymagam” — każda przyczyna propagandowa grubo. Ktoś kto miałby własne, nieco odmienne zdanie po prostu wypada na burcie. Jakże więc nie wykonywać ścisłych instrukcji, jeśli gąź za dobre, bardzo dobre. Nawet dziennikarze zachodniomiejscy mają zał do pseudożurnalistów z tej rozgłośni. Właśnie za wysokość „specjalnych” uposażeń. Pieniądz to przecież potęg!

Ostatnio popisywał się swym temperamentem i rzucał na oślep inwektywy Witold Grotowicz. Machnął on na polecenie

Czuł awersję do wszystkiego co dzieje się w Polsce Ludowej. Chce być za wszelką cenę zaszczepić na swoją nienawiść innym. Jętrza, podburzająca, instruuja. Byłby taki wrzawał w polskim koście. To ich naturalna pożywka. Nie omieszkać dodać przy każdej okazji, że „pracy dla dobra swojej Ojczyzny, w interesie narodu”. Ależ perfidia!

Grotowicz posuwa się jeszcze dalej. Pomietł w swym elaboracie zdania najbardziej absurdalne z absurdalnych. „Dobra — to mamy, tam dołączano, tamci załatwieni. A papież? Jak to gniew słuszny nam tu pierśi rozszalała, a tam zagładę szczytują. Papież najpiękniejszy. Amerykanów namawia, aby więcej rakiet w ojczyznę naszą wymierzyli. Wojny chce, na zgubę narodową czyha. No to już — i leci odpowiedni komentarz o kłamstwach zuchwałych Kościoła katolickiego przeciw światowemu pokojowi!”

Cóż, za potwarz! Jan Paweł II jest rzekomo zwolennikiem wojny, żąda instalowania rakiet wymierzonych w Polskę, czyha na zgubę narodową. Kto to pisał, gdzie, kiedy, z jakim zamiarem? Tego już nie dowiemy się od „publicysty” z ośławionej monachijskiej rozgłośni. Nie dziwne, bo przecież wiemy o tym wszyscy, że papież i cała hierarchia kościelna, włącznie z amerykańskim Episkopatem, popiełi wysięg zbrodni i kategorycznie przeciwni są przygotowaniom do pozoji wojennej, grożącej unicestwieniem świata.

W grotowiczowskiej maniackiej nienawiści znajdujemy też takie zdanie: „Stiniących się debili na razie nie dopuszcza się do redakcyjnych biurów, więc musi to ktoś nakazać. Nakazano i wykonano”. Grotowicz ma nawet pretensje do tego, że w polskim dziennikarstwie nie ma „debili”, a są ludzie mądzy i odpowiedzialni. Za to w „Wolnej Europie” są właśnie tacy „myśliciele”, o czym przekonuje nas — jako jeden z wielu — plągawy komentarz tego autora.

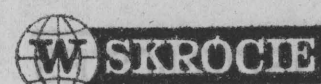
Tak więc sami pracownicy RWE mówią — najczęściej w sposób nie zamierzony — kim są, do czego dążą, na czym im zależy, czyje wykonują polecenia, dlaczego nie wolno im w ogóle myśleć, a trzeba pisać jak każda mecenasi rozgłośni. Wszystko staje się jasne.

6 sesja UNCTAD rozpoczęła obrady

Ciąg dalszy ze str. 1

funkcjonowaniem, normalizacją obrotów towarowych w ogóle, odbudową zaufania w kontaktach międzynarodowych.

Te założenia są całkowicie zbieżne z głównym hasłem



DAMASZK — Prezydent Syrii, Hafez Asad spotkał się z Damasku z sekretarzem generalnym Ligi Państw Arabskich, Szadim Alibi. Jak informuje agencja SANA, w toku rozmowy rozpatrzono sytuację na Bliskim Wschodzie i zadania, stojące przed państwami arabskimi.

RYM — Odbywający podróż po krajach europejskich kierownik Wydziału Politycznego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Faruk Kaddumi, przybył do Rzymu, gdzie przeprowadził rozmowy z kierownictwem włoskiej sekcji ds. politycznych w wieloletnim MSZ, a w poniedziałek odwiedził wicepremiera ds. spraw zagranicznych, Emilio Colombo.

KAIR — Izraelskie władze okupacyjne wprowadziły w poniedziałek stan wyjątkowy w rejonie Nablusa, Belt Dahan w państwie obywateli Ad-Duheisze, na Zachodnim Brzegu Jordanu. Represje w tej okolicy łączyły się z masowymi demonstracjami miejscowej ludności przeciwko izraelskiej okupacji terytoriów arabskich i podjęciu terroru.

MEKSYK — W poniedziałek władze Nikaragui nakazały trójce pracowników ambasady amerykańskiej opuszczenie terytorium swego kraju w terminie 24 godzin. Zostali oni oskarżeni o prowadzenie wrogiej działalności przeciwko Nikaragui.

Zarzucał to wysłannicy wobec Lindy M. Pieltz, radcy ambasady ds. politycznych, Davida Noble Greiga — pierwszego sekretarza ambasady oraz Emili Lorety Rodriguez — drugiego sekretarza ambasady.

BRATYSŁAWA — Problemy dotyczące m.in. radiotelegrafii, akupunktury, bioenergetyki, łogi są przedmiotem obrad w Międzynarodowej Konferencji na temat badań psychotronicznych, która 6 bm. rozpoczęła się w Bratysławie. Poświęcone są one problemom praktycznego wykorzystania zjawisk psychotronicznych. Uczestnikami w tej okolicy naukowców i specjalistów z tej dziedziny z 20 państw, w tym z Polski.

LONDYN — W podlondyńskiej miejscowości Haslemere zmarł w wieku 86 lat angielski dyrygent i muzykolog Anthony Lewis.

Uczeń Nadii Boulanger, A. Lewis w latach 1908-85 kierował Królewską Szkołą Muzyczną w Londynie.

Jako muzykolog zajmował się on opracowaniem dzieł znanych i dzieł skompozytorów jak Handel i Rameau.

Uwolnienie potomka Kolumba

MADRYT (PAP) — W nocy z niedzieli na poniedziałek, po 73 dniach przetrzymywania, separatystyczna organizacja baszkijka ETA uwolniła hiszpańskiego przemyślnika Diego Pradego Colon de Carvalja (53 lata) — potomka, w prostej linii Krzysztofa Kolumba.

Pradego pozostawiono około godziny pierwszej w nocy przy szosie na wschodnim przedmieściu Madrytu. Uwolniony przemysłowiec jest wychudziony, w bardzo złym stanie psychicznym.

Został uprowadzony 25 marca ze swego domu przez czterech osobników. Kilka godzin później do porwania przynależała się ETA tłumacząc, że chciała uprowadzić „członka oligarchii hiszpańskiej” zblizzonego do kręgów rodzinnych króla. W istocie, brat przemysłowca jest przyjacielem króla Hiszpanii, Juana Carlosa. 19 kwietnia hiszpański dyktator El Pasa podał, że porwanie zażądał za uprowadzonego okupu w wysokości 1,3 miliona peset (10 milionów dolarów).

Nie wiadomo, czy żądanie to zostało spełnione. Rodzina porwanego twierdzi nieznienicie, że nie nawiązała kontaktów z ETA.

Komunikat służby ochrony roślin

(Inf. wł.) Najgroźniejszym szkodnikiem jabłoni w naszym regionie jest owadówka jabłkowiec, której gąsienice powodują rozbijanie owoców. Na podstawie obserwacji służby ochrony roślin, przeprowadzone w ogrodach fenologicznych i sadach stwierdza się, że jaja tego szkodnika znajdują się w fazie zwanej „czarna główka” — jest to okres najbardziej odpowiedni do wykonania pierwszego oprysku.

Fachowcy zalecają stosowanie następujących preparatów: Lebaycid, Owadofos pl. 50, Propotex M płynny, Zolone.

Przedwiduje się, że w bieżącym roku owocówka wystąpi w dużym nasileniu, a wylęg gąsienic będzie rozciągnięty w czasie. W związku z tym po 10-14 dniach wskazane jest powtórzenie oprysku. Po za-

obecną sesję UNCTAD, która brzmiał: O rozwój i ożywienie gospodarcze w świecie. Są też zgodne z zasadami, na których opiera się działalność UNCTAD od początku istnienia tej organizacji, tzn. od roku 1964. I choć na przebiegu debaty niewątpliwie zaciążył przede wszystkim potrzebą krajów rozwijających się (ich zadaniem jest osiągnięcie 800 miliardów dolarów), to liczymy na to, że głos Polski będzie miał niemały wpływ na wypracowanie stanowiska konferencji, co do podstawowych kwestii współpracy gospodarczej w świecie.

Rada Ministrów ZSRR przekazała uczestnikom szóstej sesji UNCTAD list z podziękowaniami, w którym podkreśla, że sesja odbywa się w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, kiedy ogromne wydatki wojenne stają się coraz większym ciężarem dla narodów, hamują postęp gospodarczy i społeczny.

Przeciwnicy dogłębnej przebudowy nierównowagowanych stosunków gospodarczych, jakiegoś imperializmu, od kilku lat blokują rozpoczęcie globalnych rozmów poświęconych najważniejszemu problemom ekonomicznym. Poszukując wyjścia z globalnego kryzysu zwracają uwagę na barki swych narodów i na barki krajów rozwijających się — głosi list. W tych warunkach wzrasta rola znaczenia UNCTAD jako organu mającego sprzyjać rozwojowi wzajemnie korzystnych dwustronnych stosunków handlowo-gospodarczych między wszystkimi państwami.

Justostawia

Kolejna fala podwyżek cen

BEŁGRAD (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Szapocinski, pisze: W tutejszej prasie ukazały się dwa artykuły zapowiadające nową falę podwyżek cen. W jednym z nich autorzy mówią o podwyżkach cen, które obowiązują (teoretycznie) od połowy ub. roku...

Zgodnie z jedną z tych zapowiedzi prasowych wkrótce mają wzrosnąć od 10 do prawie 40 proc. ceny takich artykułów, jak wy-

Problem wykorzystania masy mięsnej

Ciąg dalszy ze str. 1

żenie samochodów do przewożenia żywej i przekraczanie norm załadunku. W bazach zbiorczych i magazynach przy reżimach stwierdzono brak pasz trawicznych dla zwierząt, że warunki sanitarno-techniczne, używanie nielegalizowanych wag. Kontrola jakości objęto kilkakrotnie zakładów przemysłu kłusowego oraz masarnie spółdzielcze i prywatne. Generalnie, w I kwartale br., w porównaniu do analogicznego okresu ub. r., nastąpiła odnotowana poprawa jakości wędlin. Ale i tak ok. 22 proc. kontrolowanych wyrobów masarni prywatnych i 18 proc. wyrobów zakładów podległych CZSR „Samopomoc Chłopska” cechowało się złą jakością. Głównymi tego przyczynami było nieprzestrzeganie instrukcji technologicznych i receptur, niewłaściwy stan techniczny urządzeń produkcyjnych, za praca służb kontroli jakości. Stwierdzono ponadto nagminne przypadki kradzieży mięsa i przetworów z zakładów.

Zagrożenie tego działu gospodarki przestępczością potwierdzają dane Komendy Głównej MO. W I kwartale br. wszczęto 23 postępowania przygotowawcze w sprawach, w których straty przekroczyły 100 tys. zł. 105 osób podejrzanych jest o zagarnięcie mienia wartości przeszło 12 mln zł. Działalność przestępczą

Polska delegacja na zgromadzenie w Pradze

WARSZAWA (PAP) — 6 bm. w siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju w Warszawie odbyło się spotkanie członków polskiej delegacji udającej się do Pragi na światowe zgromadzenie „O pokój i życie przeciwko wojnie jądrowej”, które odbędzie się w dniach od 21 do 26 bm.

Polska opinia publiczna reprezentowana będzie przez ok. 40-osobową delegację, w której skład wchodzi m.in. przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, posłowie na Sejm, członkowie PRON. Przedstawiciele stowarzyszeń świeckich katolików i chrześcijan, Rady Ekumenicznej, organizacji kobiecych, młodzieżowych, świata nauki i kultury, działacze ruchu pokojowego, dziennikarze i sportowcy.

List prezydenta Nigerii do W. Jaruzelskiego

WARSZAWA (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych Stefan Olszowski przyjął 6 bm. ambasadora Nigerii Sylwanusa A.N. Eneadunaya, który przekazał list prezydenta Federacyjnej Republiki Nigerii Alhaji Shehu Shagari skierowany do prezesa Rady Ministrów PRL gen. armii W. Jaruzelskiego.

Gdzie są toksyczne odpady?

Uwagi Delegatury NIK do realizacji planu gospodarki z ubiegłego roku przedstawili Aleksander Miodziński. Podkreślając w wielu dziedzinach pozytywne wyniki, zwrócił uwagę na niekorzystne zjawiska, jakie towarzyszyły wykonywaniu zadań. Ich źródła NIK dopatrywał się w czynnikach obiektywnych, a także w słabości działań ludzi.

Dyskusję rozpoczął przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON — prof. Piotr Boron. Zgłosił on wniosek o współpracy komisji problemowych WRN i PRON. Zaproponował także włączenie do realizacji trzyletniego planu dobrze przygotowanych czynów społecznych.

Andrzej Kiećman przekazał uwagi o potrzebie harmonijnego rozwoju infrastruktury społecznej oraz problemie starzejących się środków transportu. W punkcie interpelacji i zapytania zabierał głos siedmiu radnych: Leokadia Zińiewicz, Adam Ulitko, Marta Szydłowska, Anna Muszyńska, Wiktor Martens, Edward Hrabis i Kazimierz Zukowski. (ib)

Co przyniosły zmiany w funduszu alimentacyjnym?

WARSZAWA (PAP) — 1 kwietnia br. weszły w życie zmiany w ustawie o funduszu alimentacyjnym, wprowadzone przez Sejm w październiku zeszłego roku. Ich celem było złagodzenie trudnej sytuacji dzieci żyjących w rodzinach o niskich dochodach i utrzymania ich przy jedynym źródle utrzymania — rodzicach. Zmiany miały być przede wszystkim w sferze świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Co te zmiany przyniosły w praktyce?

W pierwszym miesiącu obowiązywania nowych zasad, tj. w kwietniu, przeciętna wysokość świadczenia alimentacyjnego wynosiła 982 zł, tj. o 230 zł więcej niż przed rokiem. Łącznie wypłacono z tego tytułu 89 mln zł, a więc

Sesja WRN w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

wojewódzwa w produkcji rolnej i przetwórstwa spożywczego maksymalnie możliwą poprawę warunków mieszkaniowych ludności, rozwój podstawowej infrastruktury technicznej, warunkującej prawidłowe funkcjonowanie organizmów miejskich i lepsze zapewnienie potrzeb w zakresie ochrony zdrowia, opieki przedszkolnej, oświaty i kultury.

Założone w projekcie planu cele i zadania, oczywiście, nie dorównują aspiracjom i potrzebom społecznym, stąd trudny był ich wybór i nielatość będzie realizacji.

Dokument uzupełniający trzyletni plan gospodarki województwa przedstawia: wojewoda — Leopold Rybakiewicz. Jest nim program oszczędnościowy Między obu dokumentami zachodzi ścisła współzależność. Założone w projekcie planu priorytety produkcji oparte są bowiem w około 50 proc. na zaoszczędzonych surowcach, energii i paliwie.

Ze względu na warunki, w jakich będzie funkcjonować nasza gospodarka, możliwości rozwoju województwa w dużym stopniu determinować będzie poprawa efektywności gospodarowania. W tej sytuacji konieczne jest wykorzystanie wszystkich, czym dysponujemy: surowców, materiałów, majątku produkcyjnego i ludzkiej pracy.

Trzyletni program oszczędnościowy województwa ujmuje zadania, wynikające z programu rządowego, bieżącej wielokierunkowej działalności oszczędnościowej zakładów i instytucji, polegająca m.in. na racjonalnym gospodarowaniu podstawowymi środkami. W miastach i gminach opracowano własne programy oszczędnościowe. Będą one przedstawione do zatwierdzenia radom narodowym.

Uwagi Delegatury NIK do realizacji planu gospodarki z ubiegłego roku przedstawili Aleksander Miodziński. Podkreślając w wielu dziedzinach pozytywne wyniki, zwrócił uwagę na niekorzystne zjawiska, jakie towarzyszyły wykonywaniu zadań. Ich źródła NIK dopatrywał się w czynnikach obiektywnych, a także w słabości działań ludzi.

Dyskusję rozpoczął przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON — prof. Piotr Boron. Zgłosił on wniosek o współpracy komisji problemowych WRN i PRON. Zaproponował także włączenie do realizacji trzyletniego planu dobrze przygotowanych czynów społecznych.

Gdzie są toksyczne odpady?

GENEWA (PAP) — Szef departamentu Spraw Wewnętrznych Szwajcarii polecił rozpocząć poszukiwania na terytorium całego kraju 41 kontenerów z ziemią skażoną dioksyną, które w tajemnicy zostały wywiezione z fabryki chemicznej we włoskim mieście Sevezo.

Podobne operacje poszukiwawcze trwają we Francji, Włoszech i RFN. W Niemczech swajcarskiego koncernu ponadnarodowego „Hoffmann-Laroche”, które jest właścicielem fabryki w Sevezo, gdzie w 1976 roku w wyniku awarii cała okolica została silnie skażona, nakazało wywiezienie toksycznych odpadów. Jednakże nie udało się znaleźć informacji na temat miejsca ich składowania, było ono wykonane przez inne firmy. Według ostatnich doniesień prasowych zachodniopolskiej odnawiającej zostały przemyczone do Francji.

portu i maszyn w budownictwie. Adam Babul proponował poprawki w projekcie planu, zmierzające do wyrównania dysproporcji między wsłami a miastem. Adam Ulitko zaakcentował prospołeczny charakter planu, polegający na ujmowaniu działań na rzecz społeczeństwa poprzez społeczeństwo.

Stanisława Rudzińska podnosiła problem oszczędzania, a Romuald Karpieski z Rady Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych zastanawiał się nad gwarancją wykonania zadań trzyletniego planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa, głównie w zakresie rolnictwa. Edward Hrabis niepokoił się oddaleniem terminu budowy w Choroszowie oczyszczalni ścieków i wyrażał obawę co do skuteczności i potrzeby melioracji w dolinie Narwi na odłuku od Rzędzian do Suraja, gdzie poziom wód gruntowych obniżył się już teraz. Franciszek Januszek zauważył, że programem oszczędnościowym musi być zainteresowane nie tylko kierownictwo zakładów pracy, ale i bezpośredni wytwórcy. Należy więc opracować system bodźców w tym zakresie.

Wobec działalności uświadamiającej i szkoleniowej w tym temacie, a także konsekwentnie rozliczać z zadań programu oszczędnościowego, włączając w system kontroli czynników społecznych.

Zabierający głos w dyskusji Jerzy Szymanki wysoko ocenili przedstawienie biłostockich radnych. Podkreślił spójność polityki gospodarczej województwa z oczekiwaniami społecznymi oraz poczucie odpowiedzialności przy konstruowaniu planu społeczno-gospodarczego rozwoju Białostocczyzny. Trafny wybór celów i koncentracja środków powinny przynieść w jego realizacji pozytywne wyniki.

Po wysłuchaniu opinii Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przemysłowego WRN radni podjęli uchwały w sprawie częściowego rozdysponowania nadwyżki budżetu jednostkowego województwa na rok 1982 oraz wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego i bilansu dochodów i wydatków na lata 1983-85. Przyjął także program oszczędnościowy na najbliższe trzy lata, powołał 16-osobową Komisję do spraw Samorządu WRN. Jej przewodniczącą w tajnym głosowaniu wybrana została Danuta Pietsch.

W punkcie interpelacji i zapytania zabierał głos siedmiu radnych: Leokadia Zińiewicz, Adam Ulitko, Marta Szydłowska, Anna Muszyńska, Wiktor Martens, Edward Hrabis i Kazimierz Zukowski. (ib)

Siewcy nienawiści

nie swych szefów komentarz aż rojący się od nonsensów, zmyślnych, piramidalnych bzdur. Grotowicz, jak przystało na „wolnoeuropejskiego” zaczyna ostro: „Jednym z dominujących uczuć we współczesnej Polsce jest nienawiść”. Kogo do czego, kogo do kogo, z jakiego powodu? Tego nie wyjaśnia. Tak jest i już. Wszyscy się nienawidzą. Wle o tym doskonale. Wprawdzie nie ma informacji, nie był w Polsce, nie wie, nie widział, nie słyszał, ale to w naszym interesie, że nie przeszkadza, by oceniać naród polski i mawiać nam zupełnie obce uczucia. Cóż — pisze dalej — jeżeli nie można liczyć na naturalne powstanie tych uczuć, należy je nakazać. I nakazano... Zrozumieliśmy. No, i zaczęło się. W prasie, radiu i telewizji rozszalały się żywo. Jedni z chichoty, inni z gniewem, innym wstępowały piana na usta — z nienawiści. Niektórych tak poraziło święte obrażenie, że jedno co potrafili artykułować, to potok obelg. To co wypisywano w ostatnich miesiącach o „Wolnej Europie”, propagandzie czasów Gierka wystarczyłoby na dobrych kilka lat. Ale jest to już tradycyjny obłęd ataków.

Takim propagandysm nie przychodzi do głowy refleksja, że właśnie on i jego kompani piszą na rozkaz z furii i pianą na ustach, szargając uczucia Polaków, ich patriotyzm, atakując coraz powszechniejszą wolę porozumienia i pojednania. To monachijscy „pisarze” są siewcami nienawiści.

Cóż, za potwarz! Jan Paweł II jest rzekomo zwolennikiem wojny, żąda instalowania rakiet wymierzonych w Polskę, czyha na zgubę narodową. Kto to pisał, gdzie, kiedy, z jakim zamiarem? Tego już nie dowiemy się od „publicysty” z ośławionej monachijskiej rozgłośni. Nie dziwne, bo przecież wiemy o tym wszyscy, że papież i cała hierarchia kościelna, włącznie z amerykańskim Episkopatem, popiełi wysięg zbrodni i kategorycznie przeciwni są przygotowaniom do pozoji wojennej, grożącej unicestwieniem świata.

W grotowiczowskiej maniackiej nienawiści znajdujemy też takie zdanie: „Stiniących się debili na razie nie dopuszcza się do redakcyjnych biurów, więc musi to ktoś nakazać. Nakazano i wykonano”. Grotowicz ma nawet pretensje do tego, że w polskim dziennikarstwie nie ma „debili”, a są ludzie mądzy i odpowiedzialni. Za to w „Wolnej Europie” są właśnie tacy „myśliciele”, o czym przekonuje nas — jako jeden z wielu — plągawy komentarz tego autora.

Tak więc sami pracownicy RWE mówią — najczęściej w sposób nie zamierzony — kim są, do czego dążą, na czym im zależy, czyje wykonują polecenia, dlaczego nie wolno im w ogóle myśleć, a trzeba pisać jak każda mecenasi rozgłośni. Wszystko staje się jasne.

Wyrazy głębokiego współczucia sekretarzowi redakcji „GW” RED. LUDMILE CHALEKIEJ-POŁOCKIEJ z powodu śmierci OJCA składają: koleżanki i koledzy z redakcji „Gazety Współczesnej” i Białostockiego Wydawnictwa Prasowego.

ROMANA KALECKA (PAP)

„OTWARTE DNI”

Ważne to je,
co je moje?

W poczekalni sześć osób — matki z dziećmi na rękach, starsi.

— W poniedziałki mamy znacznie większą liczbę interesantów — mówi Wiesław DEBINSKI, prezydent m. Łomży. — W kolejce czeka zwykle 30–50 osób. Ale w środę, 1 czerwca, rozmowy w pokojach szefów miały miejsce — zgodnie z samodzielnymi „otwartymi dniami” urzędów administracji państwowej — odmienny przebieg. Liczono na rozmowy o problemach mających ponadjednostkowy charakter, dotyczących miasta, gminy, środowiska, zakładu pracy, osiedla.

Prezydent Debiński będzie przyjmował do siedemnastej. Dwie godziny wcześniej wiadomo już, że środa stała się normalnym dniem przyjęć skarg. Na dziewiętnaście osób, tylko jedna interesowała problem ogólniejszym. Konkretnie trzy. Władze miasta powinny zwrócić uwagę na oszczędność prądu — zbyt późno światła uliczne są wyłączone, za wcześnie się je zapala. Na czystość — zwłaszcza na dworcu PKS i w parkach. Na konsekwentność prowadzonych prac — bodajże dwa lata temu w czynne społeczne rozebrano trzecią część nawierzchni na ul. Kapucyńskiej i... tak zostawiono. Prezydent zapisuje, dziękując, wyjaśnia kto za co odpowiada.

Kobieta z dzieckiem: w jej budynku tylko trzy mieszkania pozabawione są sanitariatów. Kanalizacja pełna, trzeba założyć urządzenie i wbudować ścianki. Znowu odpowiednia adnotacja — w przyszłym tygodniu pracownik urzędu zbada sprawę na miejscu.

Kilka osób zgłasza się w sprawach mieszkaniowych. Dialogi oparte są na podobnej argumentacji. Ciężkie warunki, kilkoro dzieci, brak wody. Wyjaśnienie: o utrzymanie mieszkania za stepsze, jeżeli będziemy je mieli. W tym roku odzyskamy 80 lokali, w następnym powinno być ich więcej, ale lista oczekujących na poprawę warunków mieszkaniowych jest kilka razy dłuższa. Nie nie mogę zrobić, mieszka pani w pokoju z kuchnią z czterema osobami, są bardziej potrzebujący.

Ludzie wchodzi i wychodzi, czasami płaczą, powołują się na medale i odznaczenia. Znajdują wyjaśnienie sytuacji, która ich jako Kowalski, nie obchodzi. Są i tacy, którzy nareszcie dowiadują się co mają zrobić.

Roman R. ma działkę przy ul. Nowogrodzkiej, chce się budować. Urząd nie wyraża zgody, gdyż w tym miejscu projekt przewiduje drogę. Odpowiedzi na jego pytania są lakoniczne: nie można! Dopiero od

J. BRODZIUK

PARTIA DZISIAJ

c.d.ze str. 1

stanowią wytyczną i drogowskaz dla metod pracy partyjnej i postaw poszczególnych członków, tym samym — dla sposobów sprawowania przewodniej roli w nowej (historycznie biorąc) sytuacji społeczno-politycznej.

Jakie są elementy tej sytuacji?... Przede wszystkim — mamy do czynienia z unowocześnieniem systemu demokracji socjalistycznej. To „unowocześnienie” polega w gruncie rzeczy na przywróceniu demokracji jej wszystkim — w przeszłości pokrzytych — walorów. Większy autentyzm ludowladztwa, wzrost roli społeczeństwa w podejmowaniu decyzji, konsultacja społeczna, kontrola, krytyka — czy są to hasła nowe albo egzotyczne? Oczywiście nie. Ale zasługa IX Zjazdu było podejście do nich na serio, dosłownie — więc uczciwie.

Pojawiły się nowe, instytucjonalne formy demokracji, takie jak np. Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego. Słychać różne zastrzeżenia do PRON-u, z prawa i z lewa. Ze nie reprezentatywny, że to nie tak i nie tędy... Pewnie: powstał PRON.

Gdyby wspomnieć jeszcze o niewątpliwym wzroście roli Kościoła w życiu społecznym, o pozostałościach szoku — a przynajmniej apatii — w samych szeregach partyjnych, o niezbyt sprzyjającej dla pracy partyjnej atmosferze społecznej, o działaniach wrogiej, zagranicznej propagandy — to

nie są to już te układowe, potulne, bezkonfliktowe związki sprzed sierpnia 1980.

Podobnie — samorządy pracownicze. Rozmaicie ocenia się dziś ich rolę i praktyczne funkcjonowanie w przedsiębiorstwach. Czasem zdarza się nawet, że w ciach tych do głosu dochodzi przeciwnik polityczny. Lecz istota sprawy jest najważniejsza: tu nie bierzemy sprawy zawodowej w swoje ręce. Zgodnie z wymogami reformy, zgodnie z duchem i literą Zjazdu.

Nie wszyscy członkowie partii są w stanie udźwignąć ten nowy obowiązek — i nie ma się czemu dziwić. Młoda misja, a nawet lata, zanim działalność wszystkich ogniw partii i postawy wszystkich członków w pełni odpowiadać będą wymogom czasu.

obraz, składający się na obecne warunki wypełniania przez partię kierowniczej roli, może wydawać się niektórym członkom partii niejasny, nawet zamglony.

METODY

Z myśli Włodzimierza Lenina: należy zawsze stosować takie formy pracy partyjnej, które w konkretnych warunkach historycznych zagwarantują rolę partii. Formy te powinny być różnicowane w zależności od czasu i miejsca.

WYMOGI

Wszystko, co powyżej, dotyczy „sposobu bycia” — tu i teraz, w obliczu konkretnych warunków społecznych. Rozpatrując wszystkie te kwestie nie wolno, oczywiście, zapominać, że „pod-

stawą ideową działalności PZPR jest teoria marksizmu-leninizmu” (Uchwała IX Zjazdu). Czyli: nie podlega dyskusji charakter partii — za to nie wolno ustawać w poszukiwaniu nowych metod pracy partyjnej. Partia jest gwarantem realizacji podstawowych idei i wartości ideologii socjalistycznej — lecz skuteczności pracy partyjnej nie zagwarantuje żaden dekret czy uchwała.

Co z tego wynika dla „szeregowych” posiadaczy legitymacji partyjnej? Wynika szereg obowiązków. Na przykład: konieczność zwiększenia własnej aktywności w środowisku bezpartyjnych (postulat „ofensywności”), obowiązek znajomości uchwał IX Zjazdu partii i stosowania się do nich w praktyce obowiązków polebienia wiedzy ideologicznej i politycznej. Nie na ostatnim miejscu: obowiązek obecności wśród ludzi pracy i uwrażliwienia na ich problemy i bolączki Wreszcie — obowiązek krytyki i gospodarskiego myślenia.

Lapidarnie rzecz ujmując, przystosowanie się partii do nowej sytuacji sprowadza się do akceptacji konieczności „podzielenia się kompetencjami, czyli władzą”.

Tłumienie przywilejów socjalistycznych nie musi oznaczać wyeliminowania ich, wyeliminowania ich w obywateli, wreszcie — wtrącania się we wszystko, włącznie z przysłówową „pietrušką”. Chodzi więc o demokrację socjalistyczną — serio. Bez markowania i fikcji. Z właściwym rozumieniem przewodniej roli partii.

TOMASZ PERSIDOK

Jak przewodzić?

Wynika z tego od razu jeden, ogólny postulat: nie ulegać sztamie i rutynie, nie wybierać wygodnej, lecz niebezpiecznej postawy wycofania na instrukcje „z góry”. Każdy członek partii, każdy komunista powinien — zgodnie z sumieniem i najlepszą wiedzą — elastycznie i nieszybłono odnajdywać się w nowych sytuacjach. Przede wszystkim wówczas, gdy chodzi o udział w różnych instytucjach demokracji socjalistycznej. Wiadomo np., że dziś ważniejsze są argumenty i logika, niż przestarzałe metody „ręcznego sterowania”.

Nie wszyscy członkowie partii są w stanie udźwignąć ten nowy obowiązek — i nie ma się czemu dziwić. Młoda misja, a nawet lata, zanim działalność wszystkich ogniw partii i postawy wszystkich członków w pełni odpowiadać będą wymogom czasu.

Lapidarnie rzecz ujmując, przystosowanie się partii do nowej sytuacji sprowadza się do akceptacji konieczności „podzielenia się kompetencjami, czyli władzą”.

Tłumienie przywilejów socjalistycznych nie musi oznaczać wyeliminowania ich, wyeliminowania ich w obywateli, wreszcie — wtrącania się we wszystko, włącznie z przysłówową „pietrušką”. Chodzi więc o demokrację socjalistyczną — serio. Bez markowania i fikcji. Z właściwym rozumieniem przewodniej roli partii.



Do kupna grabi nie trzeba było nikogo namawiać — toż mamy sianołoso!

Na targu w Siemiatyczach

Zboże sprzedać trudno Konia kupić łatwo

Czwartek jest w Siemiatyczach dniem targowym. Ściągają wówczas do miasta mieszkańcy okolicznych wiosek — jedni aby sprzedać, drudzy aby kupić.

Na obu placach targowych, podczas naszej reporterskiej wizyty, przeważali sprzedający. Jeszcze w godzinach popołudniowych — na pierwszym — nie było zbyt wielu amatorów na drób, jaja, warzywa i sery. Powodzeniem natomiast cieszyli się sadzonki pomidorów, rozsady kwiatów i nasiona.

Na drugim — oddalonym nieco od miasta targowisku — już od rana ruch był ogromny, ale znowu więcej było sprzedających. Gospodarze chodzili, oglądali. A oglądać było co! Konie o różnej maści, wieku i cenie. Najdroższe były młode klacze, za które żądano okragie 100 tys. Były też konie tańsze, cenione na 70–80 tys. złotych, lecz nawet niefachowe oko mogło dostrzec, że były one już nieco wyekspluowane.

Na konie nie ma „handlowego sezonu” i ceny utrzymują się raczej stałe, niezależnie od szczytu prac polowych, ale są różne w różnych regionach kraju. W województwie lubelskim na słynnych „końskich targach” w miejscowości Piaski cena najdroższego konia nie przekraczała 60 tys. złotych. A więc tańsi.

Prosił na targowisku było niewiele, więc sprzedawano je „na piu”, w cenie od 7 do 8 tys. złotych za parę.

Ceny krów, bynajmniej nie okazowych, w zależności od wieku wahały się w granicach od 30 do 40 tys. złotych. Niestety, sprzedających zjawiało się zaledwie czterech, toteż na kupców nie musieli długo czekać, a i targowanie przebiegało anemicznie.

Zawiedli się rolnicy, którzy zjawili się na targu z nadzieją, że korzystnie sprzedadzą zboże. Za metr pszenicy i jęczmienia z rana żądano 2 tys. i 200 złotych, w godzinach po-

łudniowych ceny spadły poniżej 2 tys., lecz i tak nie przyciągały kupujących. Rolnicy narzekają, że tej wiosny zboże trudniej sprzedać niż kupić.

W bród było ziemniaków — zarówno jadalnych jak i sadzeniowych — cieszyły się one powodzeniem, być może dlatego, że ich cena wolnorynkowa spadła w ostatnim tygodniu z 800 na 600 złotych za metr. Na brak kupujących nie narzekali sprzedający nasion na roślin pastewnych. Biała koniczna „szła jak woda” mimo wysokiej ceny — 250 zł za kilogram.

Jak w każdy czwartek, na siemiatyckim targowisku zjawili się p. Sokółowski z Brańska, oferujący chomątą i inne elementy uprzykrę.

Największą atrakcją były jednak grabie (to sianołoso w pełni), duże drewniane grabie, które wyrzynano sobie z rak, nie pytając nawet o cenę. A była ona dość pokaźna — 101 złotych za sztukę.

H. PRZYGODA
Fot. J. MAŁEC

Podwyższono również kwoty nagród dla najlepszych oraz wydzielono pułp poszukiwanego sprzętu do zakupu za pośrednictwem Składnicy Maszyn Rolniczych w Suwałkach.

W ubiegłym roku w Suwałkach udział 304 zespoły KGW oraz 2.774 uczestniczący indywidualnie. W myśl nowego regulaminu, spółdzielnie mleczarskie, jako najbardziej zainteresowane, prowadziły wiele przedsięwzięć usługowych. Wydzielono i wydzierżawiono 4.103 obory, udzielono pomocy przy budowie 14 i modernizacji 87 tych budynków. Za pośrednictwem OSM — na zasadach kredytu spłacanego mlekiem — sprzedano uczestnikom konkursu m.in. 397 dojarek

Ciąg dalszy na str. 4

Rocznica powstania WOP

Ciekawe
spotkania i imprezy

W tym tygodniu rozpoczynają się obchody, przypadające w czerwcu 38 rocznicy powstania Wojsk Ochrony Pogranicza w Podlasko-Mazurskiej Brygadzie WOP. Z tej okazji odbędzie się wiele ciekawych imprez i spotkań.

Dziś, 7 czerwca o godz. 18 w Klubie Garnizonowym przy ul. Kawalerskiej odbędzie się koncert zespołu estradowego WOP „Granica” z udziałem pograniczników i dzieci z Grodna.

Warto dodać, że już w tym miesiącu wystąpią na m.in. w Gródku, Michałowie, Augustowie, Lipsku, Czeremesie, Białowieży, Sokółce, Kuźnicy.

10 czerwca w Sali Tradycji WOP odbędzie się wręczenie kadry Brygady wyróżnień i odznaczeń oraz spotkanie dowództwa z młodzieżą szkolną (ic)

Do połowy czerwca z okazji 38 rocznicy powstania WOP odbędzie się spotkanie kadry z młodzieżą szkolną (ic)

Turyści
w hajnowskich zakładach

Sezon turystyczny już w pełni. Codziennie przez Hajnowkę przejeżdżają dziesiątki turystów udających się do Białowieży. Większość wycieczek zatrzymuje się także w Hajnowce, zwiedzając miasto i zakłady przemysłowe.

Największym zainteresowaniem wśród wycieczek i turystów cieszy się pierwszy w kraju pod względem wielkości i różnorodności asortymentów produkcyjnych zakład — Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego. Codziennie zakład ten zwiedza obecnie kilkanaście wycieczek. Są one fachowo obsługiwane przez istniejące przy PPDK kółko przewodników PTTK, liczące 42 osoby. (KL)

Drożdże na śmietniku

Mieszkańców Orli mocno zbulwersował fakt, że na miejscowym wysypisku śmieci znalazło się kilkadziesiąt kilogramów zepsutych drożdży — towaru wciąż deficytowego i poszukiwanego przez gospodarzy. Drożdże były już zepsute. Po przywiezieniu ich do Orli zdecydowano, że nie nadają się do przetworstwa i zostały wyrzucone na wysypisko śmieci. Kto jest temu winien, ustalił już prokuratura, która w tej sprawie wszczęła śledztwo. A swoją drogą należy stwierdzić, że zbyt często zdarzają się u nas podobne fakty, które — niejednokrotnie nie wykryte — zmniejszają i tak wciąż małą ilość towarów na półkach sklepowych. (fal)

Otóż 29 kwietnia br. na adres spółdzielni, koleją do Bielska Podlaskiego, dostarczono 15 skrzynek, zawierających ponad 150 kg drożdży. Ekspedycja PKP na tymczasie zawiadomiła zainteresowanych, wiedząc

Porozmawiamy

Właściciel wstydzi się przyznać. Jednocześnie wstydzi się tego uczucia wstydu. Ale niech tam, raz koczcie śmieć: jestem oszczędny. W moim rozumieniu oznacza to, że jestem po prostu nie rozróżny. Moi przyjaciele natomiast w chwilach bezinteresownej szczerości pomawiają mnie o skąpstwo. Cechą osobistej oszczędności jest u nas bowiem traktowanie jako przywara, w każdym razie jako cecha charakteru co najmniej podejrzana, w najlepszym przypadku jako nieszkodliwe dziwactwo.

Wstydzi się jeszcze jednego, tego mianowicie, że miałem rację. W naszym kochanym miłym kraju, facieci, który miewa rację i co gorsza przyznaje się do tego publicznie, jest osobnikiem wyzutym ze wstydu, niemal zatem nieprzyzwoitym, jakby pozbawionym honoru.

Inna rzecz, czym się tu chwalić czym obnosić? Że już 1976 r., prawie w apoge-

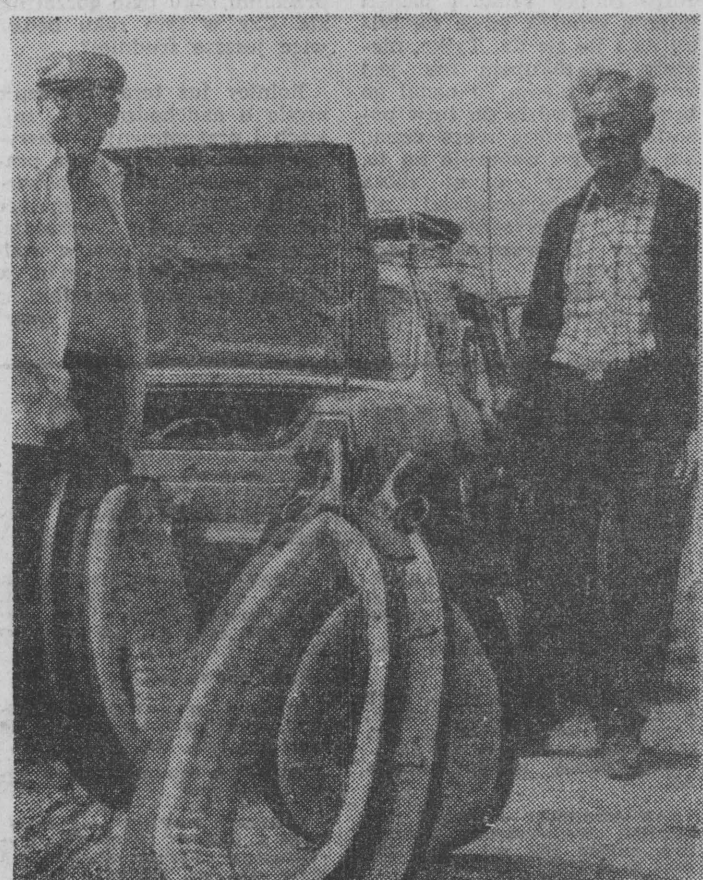
Po tej krótkiej dywagacji teoretycznej, jak sądzę niechty skomplikowanej, jesteśmy w domu, czyli w konkretnym zakładzie pracy, instytucji, urzędzie, sklepie, szpitalu, redakcji. Spróbujmy sobie teraz przez moment, każdy we własnym sumieniu, odpowiedzieć, co my z tym dobrem niedowaralnym — czasem jak rzeki nie można wrócić — naprawdę robimy. Każdy oczywiście chętnie wskaże palcem na kolegę, „a inny zakład, że tam oczywiście bimbała, że iks z takimże mistyfikuje swoją nieudolność poznania rzeczywistości a nawet jeszcze bardziej pozorowanym zmerceniem, tylko że nie z tego nie wynika; inni powołują się na biedę na że zaprzeczanie, niedowiad kompetencyjny zwierzchników, brak ludzi, itp. Cokolwiek byśmy jednak nie powiedzieli na swe usprawiedliwienie prawda jest taka, że wykorzystanie dnia roboczego nie przekracza w Polsce przeciętnie 80 procent, a w wielu przedsiębiorstwach spada poniżej 60 procent.

Postawmy kropkę nad „i”. Spośród wszystkich strat jakie ponosi nasza gospodarka, najbardziej niepotworowane są następstwem właśnie straconego czasu. Jakże tu mówić o wzroście wydajności pracy bez którego nie będzie mowy o wyjściu z kryzysu? A przecież chcielibyśmy, aby słowo kryzys we wszystkich jego znaczeniach i odnieniach było jak najwyższej wykreślone z poistego słownika.

Tymczasem wyszczymy kilka chętnych do czasu. To jeszcze nie koniec — strata tytułu zmarnowanego czasu. Powstałe bowiem kolejne pytanie znacznie trudniejsze, czy każdy mianowicie z nas w danym mu czasie robi to, co potrafi najlepiej z pozycją dla siebie i ogółu? I tu się zaczyna akt drugi dramatu. Oto fragment sceny pierwszej: czy wysoko kwalifikowany robotnik pęta się bez zalecia po hali a nad nowoczesną obrabiarką pastwi się z koleją jakiego protegowanego niecierpiącego przedsięwzięcia jest fachowiec, który potrafi umiejętnie organizować pracę podległego mu zespołu, czy też główna jego zaleta jest to, iż jest co prawda młody, ale wierny. (Wierny czemu? a właściwie czemu? nieśledzi, najczęściej swojemu interesowi)

Myślę, że kolejne odsłony owego dramatycznego aktu potrafią dostarczyć każdemu z nas, i każdy zespół. Jednym przekonany, że poruszone tu sprawy, z konieczności skrótu, stana się przedmiotem pogłębiłszych już rozważań organizacyjnych PZPR, ogniw związkowych, samorządów pracowniczych i właściwie bowiem czas zreformować nasze myślenie o czasie.

MARIAN WIŚNIEWSKI



Pan Sokółowski (z lewej) jest statym bywalcem siemiatyckich targów. Produkowane przez niego chomątą cieszą się w całej okolicy dobrą sławą. Dziś jednak kupujących nie widać — spowodował to upał czy może cena?

W Suwałkach

Więcej mleka wyższej jakości

Jedną z form oddziaływania spółdzielczości mleczarskiej na rzecz zwiększenia produkcji mleka i poprawy jego jakości jest prowadzony od ponad 20 lat, wspólnie z Kółkami Gospodyń Wiejskich, konkurs „Więcej mleka wyższej jakości”.

W IATACH 60-tych przebiegał pod nazwą „Biały konkurs”, po kilkuletniej przerwie wznowiony został pod hasłem „Higiena obrotu i produkcji mleka”, a w 1973 roku przyjęto obecną nazwę. Ale nie to jest najważniejsze. Istotną jest bowiem wieloletnia tradycja te-

go współzawodnictwa. Świadczy o tym bowiem o akceptacji konkursu przez wiejskie gospodnie, a organizatorów utwierdza w przekonaniu, że zmagania powinny być kontynuowane i rozwijane. Uczestniczki konkursu — członkinie KGW najlepiej wiedzą, jak ciężka jest praca przy dojeniu

krów i utrzymaniu w czystości obór i sprzętu. Dlatego też same pragną poprawy warunków chowu bydła i pozyskiwania mleka. Natomiast spółdzielczość mleczarska świadczy o tym, że utrzymanie dobrego wrobu finalnego możliwe jest tylko z porządnego surowca, przyjęła w 1982 r. rolę głównego organizatora konkursu.

W roku tym oceny konkursu dokonano według zmienionego regulaminu. Najważniejsze innowacje dotyczyły m.in. modyfikacji systemu współza-

wodnictwa. Polegała ona na kwalifikacji gospodarstw do dwóch grup: wysokotowarowych i drobniejszych, z równą szansą rywalizacji. Liczyły się w niej przede wszystkim porządki w obiekcie i obszarze, właściwe żywienie i pielęgnacja zwierząt, czystość sprzętu udojowego oraz umiejętność zagospodarowywania mleka. Wprowadzone zmiany stworzyły też możliwości wspólnego udziału w organizowaniu konkursu ze strony PZU, SiTR, Wojewódzkiego Związku Hodowców i Producentów Bydła.

Suwalski przemysł

Lepiej
nie znaczy dobrze

Niedawno, w publikacji pt. „Trochę optymizmu”, informowaliśmy o dobrych wynikach uzyskiwanych przez część zakładów pracy woj. suwalskiego. Dziś garść danych, które potwierdzają, że tytuł ten nie był zbyt skromny.

Z analizy wykorzystania średniorocznych zdolności produkcyjnych przewidzianych w planach 1983 r. przez jednostki przemysłowe województwa, której dokonał Urząd Województwa w Suwałkach (dotyczy ona zakładów przemysłu kluczowego oraz drobnej wytwórczości) wynika, że spośród 22 przedsiębiorstw i spółdzielni w pełni zamierza wykorzystywać posiadane zdolności produkcyjne 12 jednostek, z tego po 3 — zakłady przemysłu elektromaszynowego, materiałów budowlanych i przemysłu drzewnego oraz po jednym przedsiębiorstwie przemysłu lekkiego (Augustowskie Zakłady Obuwia) i spożywczego (Mazurskie Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego). Do grupy tej wchodzi warsztaty szkolne KOiW. Natomiast brak surowców i ma-

teriałów, ograniczenie inwestycji oraz spadek popytu na wyroby sklejkowe i mleczarskie zdecydował, że w 9 przedsiębiorstwach przyjęty plan produkcji na rok bieżący będzie niższy niż faktyczne możliwości produkcyjne zakładów.

Sytuacja ta dotyczy Zakładów Sprzętu Oświatowego „Polam” w Wilkasach, Przedsiębiorstwa Przemysłu Betonów „Prefabet” w Elku, Zakładów Przemysłu Sklejek w Elku i Pisz, zakładów przemysłu mięsnego, chłodniczego, drobiarskiego, rybnego i mleczarskiego.

Porównując zamierzenia produkcyjne przejęte na rok bieżący z wykonaniem planu ubiegłorocznego, należy stwierdzić, że w przemyśle

kluczowym i innych jednostkach (poza drobną wytwórczością) następuje radykalna poprawa; bowiem w roku ubiegłym zaledwie 8 przedsiębiorstw osiągnęło pełny poziom produkcji lub zbliżyło do aktualnie posiadanych mocy produkcyjnych. Natomiast na 29 przedsiębiorstw i spółdzielni, zaliczonych do drobnej wytwórczości, w pełni zostaną wykorzystane posiadane moce produkcyjne w 17 jednostkach. Stanowi to 59 proc. zakładów tej branży.

Niewystarczające zaopatrzenie surowcowo-materiałowe oraz podpisane umowy kooperacyjne sprawiły, że założenia produkcyjne na br. są niższe od możliwości przerobowych w spółdzielniach: „Pisa” w Pisz, „Usługa” w Suwałkach, „Zgoda” w Giżycku, „Pokoń” w Rynie, Odzieżowej Im. M. Konopnickiej w Suwałkach, Augustowskim Rękodziele Ludowym oraz zakładzie produkcji zabawek w Olecku.

Znaczny spadek wykorzystania zdolności produkcyjnych zakłada się w przemyśle spożywczym. Szczególnie rażąca jest to w rzemieślniczym przedsiębiorstwie prowadzone przez WZSR „Samopomoc Chłopska” i spółdzielni „Spes” w Giżycku. Wynika to z braku surowców do produkcji oraz koncentracji uboju w nowoczesnych zakładach mięsnych w Elku, których możliwości ubojowa jest wykorzystana zaledwie w 54 proc.

W wyniku dokonanej analizy Urząd Województwa proponuje poszczególnym zakładom podejmowanie produkcji ubocznej. Warunkiem musi być opłacalność.

Wydział Handlu i Usług oraz Wojewódzka Komisja Planowania dokonają do końca pierwszego półroczia br. weryfikacji zawnieszczonej w 1983 r. inwentaryzacji nieczynnych obiektów i lokali, proponując je do wykorzystania drobnej wytwórczości na tworzenie zakładów usługowych. Wojewódzka Komisja Planowania dokona też (w terminie do 30 czerwca br.) rozeznania możliwości wykorzystania do produkcji i uboju wyrobów rynkowych i odpadów poprodukcyjnych, zbędnych w zakładach przemysłowych. (stk)

WZSM zobowiązał się do pełnego zagospodarowania mleka w okresach największej jego podaży. WBGiTR udzieliło wyczerpującego wyjaśnienia na zarzut dotyczący

Od wniosku
do jego realizacji

W informacji o wojewódzkiej naradzie soltysów w Suwałkach, opublikowanej w „GW” 31 maja, wspomnieliśmy o wykorzystaniu wniosków zgłoszonych na regionalnych spotkaniach przedstawicieli samorządu wiejskiego. Dziś przedstawiamy je szczegółowo i informujemy o realizacji niektórych postulatów.

62 uwagi dotyczyły spraw związanych z rolnictwem. W ich następstwie podjęto konkretne działania. M. in. przystąpiono do usuwania awarii urządzeń melioracyjnych we wsi Kurczatki (gm. Prostki). W ramach gwarancji usunięto usterki pomieloracynowe we wsi Wronka (gm. Giżycko), a WZIR podjął się wykonania — jeszcze w tym roku — konserwacji urządzeń melioracyjnych we wsi Dronowo (gm. Bargłów Kościelny). Wniosek o wyznaczenie działek budowlanych w Józefowie (gm. Nowinka) został przekazany do Wojewódzkiego Biura Planowania Przemysłowego. 1 maja br. zatrudniono pracownika służby doradczą WOPR, który w rejonie swojego działania obejmuje wieś Grabowo Kol. (gm. Augustów). Lekarze z punktu inwalidycznego w Świdrach zostali zobowiązani do wykonywania usług we Wronkach (gm. Giżycko). Służba kowalska Nadleśnictwa Czerwony Dwór zwiększa uwagę zwrócić na ochronę pól w okolicach Jabłowna, w gminie Kowale Oleckie.

W sprawie zmian kursowania autobusów PKS wpłynęło sześć wniosków, z których dwa wysłano do rozpatrzenia Zarządowi PKS w Olsztynie, a cztery do Oddziału Towarowo-Osobowego PKS w Suwałkach. Dwa z nich zostały załatwione pozytywnie.

Soltysy ostrej krytyce poddał funkcjonowanie handlu ajencyjnego oraz nadmierne bogactwo się ludzi zajmujących się nim. Aktualnie Wydział Handlu i Usług UW przygotowuje kompleksową ocenę tegoż handlu w województwie. Wyniknie z niej uwagi i zadania zostaną przekazane do wykorzystania organizacjom handlowym.

Do urzędów centralnych przekazano wnioski o skrócenie wieku emerytalnego rolników, podwyższenie zasiłku chorobowego, obniżenie cen oleju napędowego oraz w sprawie miennej jakości obuwia gumowego. Wypowiadał dotyczący wprowadzenia dobrowolnego ubezpieczenia zwierząt gospodarskich potraktowane zostały jako głosy w toczącej się obecnie konsultacji na ten temat.

Niezależnie od udzielonych odpowiedzi wszystkie sprawy przedstawione we wnioskach i sygnałach będą w sferze stałego zainteresowania poszczególnych wydziałów UW i innych odpowiedzialnych instytucji. (m)



Czerwcowe słońce — podobne — najlepiej spala. Korzysta z jego promieni pierwszy wieczorek. Fot. Z. Lenkiewicz

cy niewłaściwego przekazywania gruntów na PFZ, warunków i trybu sprzedaży nieruchomości oraz wyłączenia z podatków niezagospodarowanych gruntów we wsi Hancza, gm. Przerósł. Zaangażowani soltysy zostali także poinformowani o przebiegach dotyczących weryfikacji kryteriów umorzeń podatków z powodu wyniknięcia łąk i o ubezpieczeniu od klęsk żywiołowych.

W sprawie zmian kursowania autobusów PKS wpłynęło sześć wniosków, z których dwa wysłano do rozpatrzenia Zarządowi PKS w Olsztynie, a cztery do Oddziału Towarowo-Osobowego PKS w Suwałkach. Dwa z nich zostały załatwione pozytywnie.

Soltysy ostrej krytyce poddał funkcjonowanie handlu ajencyjnego oraz nadmierne bogactwo się ludzi zajmujących się nim. Aktualnie Wydział Handlu i Usług UW przygotowuje kompleksową ocenę tegoż handlu w województwie. Wyniknie z niej uwagi i zadania zostaną przekazane do wykorzystania organizacjom handlowym.

Do urzędów centralnych przekazano wnioski o skrócenie wieku emerytalnego rolników, podwyższenie zasiłku chorobowego, obniżenie cen oleju napędowego oraz w sprawie miennej jakości obuwia gumowego. Wypowiadał dotyczący wprowadzenia dobrowolnego ubezpieczenia zwierząt gospodarskich potraktowane zostały jako głosy w toczącej się obecnie konsultacji na ten temat.

Niezależnie od udzielonych odpowiedzi wszystkie sprawy przedstawione we wnioskach i sygnałach będą w sferze stałego zainteresowania poszczególnych wydziałów UW i innych odpowiedzialnych instytucji. (m)

Niezależnie od udzielonych odpowiedzi wszystkie sprawy przedstawione we wnioskach i sygnałach będą w sferze stałego zainteresowania poszczególnych wydziałów UW i innych odpowiedzialnych instytucji. (m)

Tegoroczny Alert
zakończony

Tradycja Związku Harcerstwa Polskiego jest ogłaszanie każdego roku Alertu. Tegoroczny przebiegał pod hasłem „Las potrzebuje pomocy”. Młodzież zrzeszona w harcerstwie przy Komendzie Hufca Im. J. H. Maleskich w Elku miała okazję do bardzo poważnego potraktowania tego hasła, jako że lasy w okolicach Elku nie brakuje. W efekcie prac alertowych wykonano następujące zadania: założono 5 remiz dla ptaków, usunięto szkody w młodnikach na obszarze 13 ha, zasadzono 7 ha lasu, na obszarze ok. 4 ha poległowo no szkółki. 30 ha lasu objęto patrolowaniem, na obszarze ok. 40 ha oczyszczono pasy p.p.o. Ponadto uprzątno kępy z resztek poeksploatacyjnych, korowano drzewo, po-

czym po autostradzie porusza się codziennie ów inteligentny pan.

Niewiele również pozostało z pozostałego pod tym samym blokiem żywotności, w którym najlepiej lubią się bawić okoliczne dzieci. Często niszczą młode roślinki „pod okiem rodziców”, którzy zajęci wymianą informacji o znanych nie widzą co czynią pociechy.

Sytuacja tylko z pozoru wygląda niewinnie. Za tymi przykładami kryją się często duże pieniądze, wymykające się z naszych kieszeni. Miał się denerwować — zastanówmy się nad tym, nim „Jantar” zamieni się w betonową pułapkę. Do sytuacji tej — nie ma w tym przesady — bniekuje bardzo niewiele. (klos)

Obchody Dnia Dziecka
w woj. łomżyńskim

W sposób niekonwencjonalny zainicjowali swój udział w obchodach świata najmłodszych, łomżyńskie zakłady pracy. Zamiast tradycyjnego spotkania w jednej z wybranych szkół zaprosili w przeddzień do kilku mieszkańców Domu Dziecka w Łomży. Dla milusińskich przygotowano ciastka, herbatę, słodycze, upominki.

Natomiast 1 czerwca w Zespole Szkół Specjalnych odbyło się spotkanie przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych i oświatowych województwa i miasta Łomży, na które przybyli również przedstawiciele niektórych zakładów pracy — WPHW. Spółdzielni Inwalidów, BGZ, WZSR, by swą obecnością podkreślić zainteresowanie problemami dzieci wymagających specjalnej opieki i troski. Uroczystość zainicjował starosta, który w imieniu władz, łody, różne przyśmaki. W zamian za to goście mieli okazję obejrzeć przygotowaną specjalnie cieką artystyczną — montaż słowno-muzyczny. (nom)

SPORT
Jagiellonia znów w II lidze...

Kiedy 22 czerwca 1981 r. piłkarze Jagiellonii opuścili szereg II ligi, wielu sympatyków nie wierzyło w ich rychły powrót. Tym bardziej, iż w ubiegłym roku przegrali rywalizację w III lidze o awans z Włókniarzem Pabianice i Polonią Warszawa.

Tymczasem bieloszczanie, wbrew opinii malkontentów, pokazali co potrafili. Na dwie kolejki przed zakończeniem tegorocznych rozgrywek w III lidze wywalczyli pierwsze miejsce, premowane awansem do II ligi z imponującym dorobkiem punktów.

O rozgrywkach w II lidze rozmawiamy z trenerem Jagiellonii mgr Grzegorzem Bielatowiczem.

— Po zakończeniu spotkań powrócił na wieloletnią bieloszczanie — rolnicy krótką przerwę na regenerację sił. Potem treningi w Bielsztoku i wyjazd na zgrupowanie do Supraśla. Rozegramy dwa kontrolne spotkania z Motorem, chłopa w Bielsztoku i Olecku oraz z Legią Warszawa. Chcemy aby jeden z tych meczów odbył się w Bielsztoku. 7 sierpnia rozpoczyna się walka w II lidze. Naszą ambicją jest utrzymanie się w III i w IV lidze. Stoi o to, aby nie opuścić. W tym celu musimy być przygotowani na wszelkie zmiany w składzie. W tym celu musimy być przygotowani na wszelkie zmiany w składzie.

Czy to wystarczy na II ligę? — Trudno powiedzieć. Chyba jednak można mieć zaufanie. Wielekrotnie piłkarze udowodnili, że potrafili grać.

— Czy myślicie o transferach? — Oczywiście, ale nie szukamy zawodników o „złoty” kolor. Chcemy mieć takich, którzy mogą zdobyć uznanie swą grą i talentem. Przed wszystkim myślimy o piłkarzach z naszego rejonu. Swą uwagę kierujemy na zawodników młodych, utalentowanych i te napastników. Jeżeli pierwszy mecz nam wyjdzie to chyba nie będzie. Nie chcemy dopuścić do diametralnej sytuacji i ciągłego strachu przed spadkiem. Potwierdzą się nie sprawdził zawodnik sympatykom ale chcemy też, aby kibice potrafili nas zrozumieć i wytworzyć wokół zespołu dobrą i szczerą atmosferę. Tego nam najbardziej brakuje.

Rozmawiał (le)

...a Mamry Giżycko w III

Zakończyli się rozgrywki w piłkarskiej klasie okręgowej woj. suwalskiego. Pierwsze miejsce i awans do III ligi wywalczyli Mamry Giżycko. Trenerem zespołu od 1968 roku jest Henryk Bazyłowski.

Mamry są klubem miejskim. W ostatnich latach zdobyli

wielu sympatyków, stworzono im własną bazę, przekazywano stadion miejski. Średnia wieku zespołu wynosi około 25 lat.

W niedzielnym decydującym meczu o pierwsze miejsce z Jurandem Bemowo Piskie wszystkie cztery bramki dla Mamr zdobył Sławomir Terak. (let)

Piłkarskie echa

Ostatnie serie spotkań w III lidze nie przyniosły upragnianego ostatecznych rozstrzygnięć (awans Jagiellonii był — przynajmniej dla wielu — pewnym odłożeniem, ale nie wyłączeniem). Analizując bowiem układ tabeli oraz rozkład gier w dwóch ostatnich rundach można drogi selekcji z omówieniem podać jeszcze szereg problemów degradacji (Narew i Białystok, które nie udało się uchronić z nich wyeliminować, chociaż z drugiej strony w futbolu jaskółki prognozy są wielce ryzykowne).

Spróbujmy więc trochę podkuliować. Ze względu na korygowanie różnic bramek (ona w pierwszej kolejności decyduje, nie w drugiej) podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W korzystnej sytuacji — jeśli we wspomnianych okolicznościach to opisać można tak, powiedzmy — znajduje się również Wigry (33 pkt.), którym dla zapewnienia bycia w strefie bezpieczeństwa w najbliższym meczu Romintę (tu Suwałki). Poprawnie rozumieć należy, że Sniardwy (33 pkt.), który oprócz spotkania z Sokółem czeka jeszcze na pojedynkę w Łomży. Porządkując Arceusz gra z Motorem Lublin, a ostatnio BKS-ie Bielsko znacznie zwiększyło się przebieg tego zespołu.

Nie do przesady jest natomiast sytuacja EKS-u Łomża (33 pkt.), MKS-u Przasnysz (23), Mazurki (18), które nie mają szans na utrzymanie. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

Wspomniane kluby po cichu liczą na pomoc z grupy III. Zdegradowane zostaną jedynie trzy zespoły, chociaż regulamin rozgrywek nie przewiduje ostatecznej klasyfikacji. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

Zjazd ZSL w Bogutach Piaskach

Rozum
spod strzechy

Dobiega końca kolejny etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZSL w woj. łomżyńskim — gminne zjazdy delegatów. Jednym z ostatnich był zjazd w Bogutach Piaskach, który charakteryzowała rzeczowa dyskusja o najbardziej istotnych problemach wsi.

Mamy wodociąg — mówił Bernard Kopsa — ale został on nie przeplukany. Interweniowaliśmy w wielu instytucjach, bez skutku. Sprawa powinna być już w ZWR, który cały czas po prostu milczy. Henryk Kutylowski sugerował wpisanie osiągnięć POM w Czyżewie do „księgi rekordów”. Jeden ciągnik stoi tam w warsztatach od 7 miesięcy! Po interwencji w Warszawie zaproponowano zwrot ciągnika, tyle że... rozbranego. Mówca rozumie — POM boryka się z brakiem części. Niezrozumiałym jest natomiast postępowanie serwisu POM, który stara się zbyt

rolnika twierdzeniami o złym użytkowaniu i podmianianiu części. W podobnym duchu o pracy POM mówili inni dyskutanci.

Kazimierz Ziolkowski skrytykował pracę kierownika PKS w Bogutach autobus często zatrzymuje się 200-300 metrów od przystanku i ludzie nie zawsze zdążą do niego dobiec. Zarty czy złości?

Henryk Ołowski, mówiąc o rzetelnym współdziałaniu członków partii i ludowców, działaczy spółdzielczych i samorządowych oraz administracji, stwierdził wprost: „doylemy pociechy, że liczy się również rozum spod strzechy”. Nie zawsze — ripostował Aleksander Wojno, podając przykład działania Spółdzielni Mleczarskiej i zaskądających w jej zarządzie przedstawicieli rolników. Mimo wielu postulatów nadal czas odbioru mleka nie jest przystosowany do dobrego rytmu obsługi zwierząt. Do spraw obsługi rolnictwa nawiązał także, omawiając problemy społeczno-gospodarcze, naczelnik gminy — Józef Bogucki. O ile Bank Spółdzielczy i GS coraz lepiej rozumieją, że są dla rolników, a nie rolnicy dla nich, o tyle Cukrownia w Sokółowie Podlaskim nadal uprawia swoisty usługowy dyktat.

Zjazd przyjął program działania oraz uchwałę o uczczeniu 20-lecia istnienia organizacji gminnej. Prezesem ponownie wybrano Henryka Ołowskiego, a sekretarzem — Jerzego Zochowskiego. Delegatami na zjazd wojewódzki zostali — Stanisław Murawski i Henryk Ołowski. (jtb)

Już za trzy dni we wszystkich kioskach „RUCH”

KURIER
PODLASKI

Nowy dziennik popołudniowy

KUP, PRZECZYTAJ! — NIE BĘDZIESZ ZAŁOWAŁ!

Oszczędzaj
prąd
w pracy
i w domu!

Minionej jesieni z prawdziwą przyjemnością śledziłem wysiłki gospodarzy domów na łomżyńskim osiedlu „Jantar”, zmieniających do zakładania nowych trawników. Wkrótce potem — już ze zgrozą — patrzyłem jak owe wysiłki docenili mieszkańcy osiedla a więc ci, którym owo gospodarstwo do wszystkiego zbrakowało.

Przez kłomby róż, rabatki kwiatowe i zieleńce wkrótce wydeptano własne ścieżki, często bardzo blisko wytyczonych przez projektantów ośledzi. Spółdzielni mieszkańowa pokusiła się również o ułożenie płytek chodnikowych w miejscach najczęściej uczęszczanych przez mieszkańców. Gdyby nie nadejście zimy, owe obiekty wnet zmieniłyby się w twarde, rudoszare klepska.

Niedawno, w ramach alertu naczelnika ZHP, harce-

rze z łomżyńskiego hufca pomagali gospodarzom uprządkować rabaty, kwietniki i zieleńce. Przez kilka dni małe rączki z trudem dziobały szpadlem twarde klepska. U-

dało się. Znowu miło popatrzyć. Przez kilka dni.

Obecnie sytuacja nieczyni nie różni się od tej sprzed jesieni. Nie pomagają napisy „Szczujcie się!” Przy ul. Brońowej, na przykładzie np. tabliczka ta jest dokładnie obdeptana przez mieszkańców sąsiednich bloków.

Jeżeli ktoś chce zobaczyć obrazek zaobserwować można przy ul. Chopina 1. Co dzień rano jeden z mieszkańców trzeciej klatki (mieszkaniec) chłochaży z rączki wykonywanej funkcji o-

czym po autostradzie porusza się codziennie ów inteligentny pan.

Niewiele również pozostało z pozostałego pod tym samym blokiem żywotności, w którym najlepiej lubią się bawić okoliczne dzieci. Często niszczą młode roślinki „pod okiem rodziców”, którzy zajęci wymianą informacji o znanych nie widzą co czynią pociechy.

Sytuacja tylko z pozoru wygląda niewinnie. Za tymi przykładami kryją się często duże pieniądze, wymykające się z naszych kieszeni. Miał się denerwować — zastanówmy się nad tym, nim „Jantar” zamieni się w betonową pułapkę. Do sytuacji tej — nie ma w tym przesady — bniekuje bardzo niewiele. (klos)

W sposób niekonwencjonalny zainicjowali swój udział w obchodach świata najmłodszych, łomżyńskie zakłady pracy. Zamiast tradycyjnego spotkania w jednej z wybranych szkół zaprosili w przeddzień do kilku mieszkańców Domu Dziecka w Łomży. Dla milusińskich przygotowano ciastka, herbatę, słodycze, upominki.

Natomiast 1 czerwca w Zespole Szkół Specjalnych odbyło się spotkanie przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych i oświatowych województwa i miasta Łomży, na które przybyli również przedstawiciele niektórych zakładów pracy — WPHW. Spółdzielni Inwalidów, BGZ, WZSR, by swą obecnością podkreślić zainteresowanie problemami dzieci wymagających specjalnej opieki i troski. Uroczystość zainicjował starosta, który w imieniu władz, łody, różne przyśmaki. W zamian za to goście mieli okazję obejrzeć przygotowaną specjalnie cieką artystyczną — montaż słowno-muzyczny. (nom)

Oszczędzaj chodnik,
deptaj trawniki?

Jeżeli ktoś chce zobaczyć obrazek zaobserwować można przy ul. Chopina 1. Co dzień rano jeden z mieszkańców trzeciej klatki (mieszkaniec) chłochaży z rączki wykonywanej funkcji o-

czym po autostradzie porusza się codziennie ów inteligentny pan.

Niewiele również pozostało z pozostałego pod tym samym blokiem żywotności, w którym najlepiej lubią się bawić okoliczne dzieci. Często niszczą młode roślinki „pod okiem rodziców”, którzy zajęci wymianą informacji o znanych nie widzą co czynią pociechy.

Sytuacja tylko z pozoru wygląda niewinnie. Za tymi przykładami kryją się często duże pieniądze, wymykające się z naszych kieszeni. Miał się denerwować — zastanówmy się nad tym, nim „Jantar” zamieni się w betonową pułapkę. Do sytuacji tej — nie ma w tym przesady — bniekuje bardzo niewiele. (klos)

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów. W tym celu podamy kilka przykładów.

Do przedszkola pod górę

Na tablicach ogłoszeń w przedszkolach sawisty ostatnio listy dzieci przyjeżdżających na następny rok. Jest wielu pechowców, którzy na próżno szukali w spisie wysokiego nazwiska. Pozostało im odwołanie się do Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego.

Jak co roku pierwszeństwem uhonorowane zostały kobiety samotnie wychowujące malucha. W dalszej kolejności komisje kwalifikacyjne przyjmowały dzieci nauczycieli. W pozostałych przypadkach brano pod uwagę wysokość dochodu na osobę.

Można więc było z góry założyć, że ci, którzy zarabiają niżej za zawodową pozycję i samotnie ukarani zostali pozbawieniem przedszkolnej opieki nad dziećmi. W rozsądnych założeniach mieli, co prawda, płacić odpowiednio więcej, ale w praktyce jedno z rodziców będzie czasem musiało zrezygnować z pracy, by poświęcić się wychowaniu dziecka.

Oczywiście, w tej sytuacji rodzice wykazywali na wniośku stawki czasami uboższe. Społecznym komisjom kwalifikacyjnym, w niektórych wypadkach, niepalna wydawała się suma 3200 zł na osobę (wliczano w to również rekompensaty). Nie mniej, na wnioskach figurują ważne podpisy i społeczne organy nie miały prawa podważać wiarygodności danych.

Tak więc w samym Białymstoku zabrakło dla około 700 dzieci miejsca w przedszkolach. W tym największe miejsce regionu mamy 50 przedszkoli. W każdym roku przybywa tych placówek. Na ogół stają nowe budynki, ale czasem zdarza się powizorka. Społeczni mieszkańcy w krytycznej sytuacji starają się wygospodarować pomieszczenia w blokach na przedszkola tymczasowe.

Należałoby się więc już wkrótce spodziewać rozwiązania problemu opieki nad białostockimi kilkulatami. Tymczasem obserwujemy w mieście dziwne dysproporcje: w jednych przedszkolach jest pustawo, a w innych trzecie dzieci stają się do jednego miejsca. Jest to głównie rezultat niewłaściwego lokalizowania przedszkoli. Weźmy dla przykładu rejon ulicy Wyszynskiego. W niewielkiej odległości stoją tam dwa przedszkola, a przecież nie przybywa obok bloków, nie wprowadzają się na ogół młode małżeństwa. Wolne miejsca są na osiedlu Bema.

Tymczasem dzieci z osiedli Słoneczny Stok, Dziesięcin i Białostocka nadal wychowywać będzie nie przedszkole, a ulica, bo zwyczajnie o nich zapomniano. Mieszkańcom tych dzielnic Wydział Oświaty proponuje dowożenie dzieci do tych placówek, gdzie są wolne miejsca.

We wrześniu, lub październiku ma się poprawić sytuacja na Słonecznym Stoku, gdzie przeznaczają się w bloku mieszkalców pomieszczenia na przedszkole dla 100 dzieci.

W działkowym plenerze

Uśmiech i radość dzieci

Duża frajda zafundował dzieciom Zarząd Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Mikolaja Kopernika w Białymstoku. Z okazji ich dziecięcego święta, na terenie ogrodu odbyła się w minioną niedzielę miła impreza. Byli konkurs śpiewaczy, zabawy z piłką, konkursy śpiewaczy, a co za tym idzie — interesujące nagrody dla zwycięzców w postaci książeczek. Wszystko to wywoływało radość i uśmiech na dziecięcych buziach.

Zadowolone były również kłanie przybyłe mamy i babci. Bo to nie tylko przyjemne spotkanie, ale również istotny czynnik integrujący te swą istną rodzinę działkowców. Podkreślił to zresztą nieprzypadkowo przewodniczący zarządu POD — Aleksander Pugaewicz, (ten od „Cepeli”) stwierdzając w swym powitaniu słowo do dzieci i rodziców, że tego rodzaju imprezy będą kontynuowane i rozwijane. (c)

Już za trzy dni we wszystkich kioskach „RUCHU”

KURIER PODLASKI

Nowy dziennik popołudniowy

KUP, PRZECZYTAJ!

— NIE BĘDZIESZ ZAŁOWAŁ!

Z narady sołtysów Wykorzystać szanse

Podobnie jak w innych rejonach kraju, również w Białymstoku odbyła się wojewódzka narada sołtysów. W obradach uczestniczyli doradca ministra, rzecznik prasowy MAGTOS — RYSZARD STROŃSKI, sekretarz KW PZPR — MIECZYSLAW DOROSZKO, sekretarz WK ZSL — JAN BIELSKI oraz pełnomocnik KOK — płk MARIAN SKIBIŃSKI. Spotkanie prowadził wojewoda — KAZIMIERZ DUNAŁ.

W obszernym referacie wicewojewoda — JULIAN SZARYŃSKI scharakteryzował podstawowe problemy białostockiej wsi i rolnictwa, zwracając uwagę na sprawy bieżące, m. innymi sianokosy. Rozpoczął się one wprawdzie o 2 tygodnie wcześniej niż zazwyczaj, lecz ich zaawansowanie powinno być większe, zwłaszcza po to, by drugi pokos siana zebrać jeszcze przed zimą.

Niekolko inwazyjnie stonki, która może zniwiecyć dobrze zapowiadający się urodzaj ziemniaków. Na obecnym etapie należy ją zbierać, a środki chemiczne zachować na jej drugi „wysyp” w postaci żarłocznych larw. W tej akcji — jak przed laty — uczestniczyć już młodzież szkolna.

Mówiąc o gospodarce ziemniaczanej, wicewojewoda SZARYŃSKI zwrócił uwagę na znaczenie zmniejszenia zainteresowania jej zakupem. Podkreślił również, że środki produkcji wspierane będą głównie gospodarstwami, które powiększają swój areal, jak również gospodarstwami organizowanymi na nowo. Przedstawiając propozycje nowych cen żywności, rzepaku, żywności, mleka, podkreślił, że w przygotowywanym systemie podatkowym dwie trzecie województwa białostockiego znajduje się w piątej, najbardziej korzystnej strefie podatkowej, a jedna trzecia w strefie czwartej.

Na podniesienie podczas dyskusji problemy odpowiadał wicewojewoda SZARYŃSKI oraz dyrektorzy wydziałów UW.

Zabierając głos pod koniec narady — doradca ministra — Ryszard Stroński wyraził pogląd, że fala narzekania zmienia zakres i jakość. Ustępują dawne problemy, bo są rozwiązywane, a pojawiają się nowe, które niesie życie. Daje to w sumie podstawy do optymizmu.

SPORT Znowu w II lidze.



Rodzinne zdjęcie II ligowych piłkarzy Jagiellonii. Najwyżej stoją (od lewej): A. Kulesza, J. Bartnowski, A. Kowalski, I. Piasecki, M. Tiszczak, A. Cylwik, R. Fiedorczuk, N. Jędrzejko, M. Sowiński, A. Krystek, A. Ambroży, St. Bruczyński, Z. Szalecki, L. Trudnos, M. Mojsiowski. W trzecim rzędzie: kierownik sekcji PN W. Radel, M. Lisowski, D. Bayer, M. Bitel, M. Lesniński, W. Romaszko, Najniżsi: II trener — R. Karalus, trener zespołu — G. Bielawski oraz kierownik drużyny — J. Radkiewicz. Fot. ROMAN SIENKO

Przysięga w Podlaskiej Jednostce WOW

W ubiegłą niedzielę w Podlaskiej Jednostce Wojsk Obrony Wewnętrznej odbyła się podniosła uroczystość przysięgi nowego rocznika żołnierzy. Odebrał ją dowódca Jednostki WOW — płk Feliks Nowak.

W uroczystości uczestniczyli między innymi wicewojewoda — Julian Szaryński, sekretarz KW PZPR — Tadeusz Bielas, przedstawiciele Garnizonu Białostockiego, Komendy Wojewódzkiej MO, Chorągwi ZHP, rodzice i przyjaciele żołnierzy.

Po złożeniu przysięgi, do

zebranych przemówił ojciec jednego z szeregowych, Marian Koszewnik. W imieniu składających przysięgę głos zabrał szef. Edward Kowalski jeszcze raz podkreślając, że młodzi żołnierze będą ja miernie wypełniać i służyć ze wszystkich sił Ojczyźnie.

Na zakończenie harcerze z okazji Święta Białostockiej Chorągwi ZHP wręczyli kwiaty żołnierzom i rodzicom. Następnie odbył się uroczysty żołnierski obiad z udziałem zaproszonych gości. (jc)

Nowa remiza

Tegoroczne Święto Ludowe w Rogówku (gmina Chorosze) obfitowało w wiele atrakcji. Były zawody sportowe, mecz piłkarski o puchar przewodniczącego Zarządu Miejsko — Gminnego ZMP, zabawa na świeżym powietrzu. Święto polskiej wsi zgromadziło w Rogówku kilkaset osób.

Jednym z „gwiazd” programu było uroczyste otwarcie nowej remizy strażackiej. Budowana ją przez blisko dwa lata. Ogólny koszt inwestycji sięgał blisko półtora miliona zł. 500 tys. zł. przeznaczono na ten cel z funduszy gminy. Drugie tyle wypracowały w czynne społeczny sami mieszkańcy, a głównie — strażacy miejscowej OSP. Całość społecznego wysiłku nadzorował mieszkaniec wsi, także strażak — Jarosław Werpachowski.

W nowej remizie znalazł pomieszczenie strażacki „Zuk”. Jest w niej także świetlica, gdzie będzie można urządzić wiejskie zebrania, zabawy czy inne imprezy. (m)

W kilku wierszach

Zarząd Koła Miejskiego ZBoWiD nr 7 w Białymstoku zaprasza swoich członków na ogólne zebranie, które odbędzie się w czwartek, 9 bm, o godz. 17 w pierwszym terminie 17.30 w drugim terminie w sali Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Nowotki nr 3. Porządek obrad przewiduje: 1. Wybór delegatów na Wojewódzki Zjazd ZBoWiD. (ska)

Zarząd Koła Miejskiego nr 2 ZBoWiD w Białymstoku zaprasza swoich członków na ogólne zebranie, które odbędzie się w najbliższą piątek, 10 czerwca, br., o godz. 16.30 w Zespole Szkół Mechanicznych przy ul. Broniewskiego. W programie zebrania min. Wzrostle odnowienie, ocena działalności Zarządu Koła i przyjęcie planu pracy oraz wybór delegatów na Wojewódzki Zjazd ZBoWiD. (bia)

W niedzielę (7 bm.) i czwartek (9 bm.) w godz. 15-18 członkowie Środkowej Komisji Młodzieżowej Niepełnosprawnej przy ZMP, ul. Lipowa 6, II piętro) oczekiwali będą na kolejną sesję z zespołami, które zgłosiły o problemach młodzieży niepełnosprawnej. W tym czasie można się będzie również skontaktować z nimi za pośrednictwem telefonu nr 345-46. (mp)

Turystyczny zlot z okazji 120 rocznicy Powstania Styczniowego

Piękna, słoneczna pogoda nastroja wycieczkowi. Tym bardziej gdy jest ku temu okazja. W dniach 11-12 bm. Zarząd Oddziału PTTK w Białymstoku organizuje z okazji 120 rocznicy Powstania Styczniowego wielki zlot turystyczny. Rajd odbędzie się kilkoma trasami: kolarską i motorową oraz pieszą z metą w Królowym Stojle. W zlocie mogą uczestniczyć członkowie PTTK, ZHP, TPPR, TKKF, ZSMP, ZMW, osoby nie zorganizowane, młodzież szkolna od klasy

piątej szkoły podstawowej. Trasa kolarska i motorowa wynosić będzie 42 km, a piesza (do wyboru) 17 km, 15 km i 6. Zgłoszenia przyjmują Zarząd Oddziału PTTK 15-427 Białystok, ul. Lipowa 18. Organizatorzy przewidują nagrody: za najliczniejszy udział w zlocie, za program przegłoszono, za wystrój miejsca biwakowego, za zwycięstwa w imprezach rekreacyjnych oraz najmłodszego i najstarszego uczestnika rajdu. (let)

Kraksy drogowe przez nieostrożność

20 maja w Łapach 27-letni Leszek L. nie zachowując ostrożności zjechał „Platem” 129p na lewą stronę jezdni i zderzył się z motocyklem. Jadący nim Jan L. został ranny i przewieziono go do szpitala.

Nazajutrz na drodze z Kleszczów do Dobrowody, 22-letnia Ludmiła K. z Białogostoku na zakręcie straciła panowanie nad „Platem” 129p i zjechała do rowu. Samochód wywrócił się na dach. Wymieniona i jej pasażer doznał obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu.

25 maja około godz. 13 na szosie z Branka do Białej Podlaskiej we wsi Lubin Kosiński, 23-letni Leszek P. wymu-

Piłkarskie echa

Ostatnia seria spotkań w III lidze nie przyniosła prawdziwie ostentacyjnej rozstrzygnięcia (głównie Jagiellonia przegrała, przegrywając dla mnie — pełny od dawna), ale wiele wyjaśniła. Analizując bowiem układ tabeli oraz rozkład sił w dwóch ostatnich rundach można drobną selekcję o osiem zespołów nadal jeszcze zagrożonych degradacją (Narew i Romantę spadły już dawno), nie które z nich ucyfrowały, chociaż z drugiej strony w futbolu jędrzejowski prognozy są wielce ryzykowne.

Skorzystał więc trochę pokoleń. Ze względu na korzystny układ tabeli (ona w pierwszej kolejności decyduje, przy równej liczbie punktów) mało prawdopodobny jest spadek obu Sokółów — z Sokółki i Ostrody (mają po 21 pkt.). Ten pierwszy gra jeszcze ze Świątami w Orzyszu i Wigrami, u siebie natomiast ostrodcy piłkarze przysięgają do Białostoku, a następnie goszczą na własnym boisku elekckiego Mazura.

W korzystnej sytuacji — jeśli we wspomnianych okolicznościach w ogóle można tak powiedzieć — znajdują się również Wigry (23 pkt.), którym dla zapewnienia bytu wystarczy pokonać w najbliższym meczu Romantę (w Suwałkach). Poprawiły również swoje położenie Świątów (23 pkt.), które oprócz spotkania z Sokółem czeka jeszcze pojedynek w Łomży. Pozytywnie Arcusze (grał w Motorze Lublin, a ostatnio BKS-ie Białym) znacznie zwiększyły siłę przebijając tego zespołu.

Nie do pozarozstrzygnięcia jest natomiast sytuacja ŁKS-u Łomża (22 pkt.), MKS-u Przasnysz (22), Mazowiecki (20), a szczególnie Olimpii Zambrów (20). Wydaje się, że dwójka pozostałych spadkowiczów zostanie wyeliminowana własnie spośród tych czterech drużyn. Układ gier — oprócz spotkania między ŁKS-em i Mazowieckim — jest bowiem następujący: 15 czerwca: Przasnysz — Olimpia, Gwardia — ŁKS, Stomil — Mazowiecki; 19 czerwca: Mazowiecki — Przasnysz, Olimpia — Gwardia.

Wspomniane kluby po cichu II-cie jeszcze na to, że z grupy III zdegradowane zostaną jedynie trzy zespoły, chociaż regulamin rozstrzygał mowa wyraźnie o czterech. Skąd taka nadzieja? Ano stąd, iż terytorialnie nie podlega nam żaden z ewentualnych spadkowiczów z II ligi. Z drugiej jednak strony jest mało prawdopodobne, że w sezonie 83/84 w jednej grupie (czwartą) będzie grało trzech byłych drugoligowców, tj. Lublinianka, Awia i Polonia.

27 maja, również w Białymstoku, na skrzyżowaniu ulic Ciołkowskiej i Kawalerzyjskiej, 32-letni Jan K. z Białej Podlaskiej nie ustąpił „Platem” 129p pierwszeństwa przejazdu „Zukowi”. W następstwie — do szło do zderzenia obydwu pojazdów. Kierowca i pasażerowie „malucha” przypieczętowali obrażeniami ciała.

29 maja na trasie z Sokółki do Dobrowody Białostockiej 45-letni Tadeusz O. nie zachowując należytej ostrożności podczas wyprzedzania autobusu zderzył się „Platem” 129p z samochodem osobowym „NSU”, którym kierował Jerzy B. z Sokółki. Pasażerka „NSU” doznała ogólnych obrażeń i została umieszczona w szpitalu. Pojazd został uszkodzony na sumę 25 tys. zł. (x)

KLASA OKRĘGOWA

GRUPA BIAŁOSTOCKA. Brakujący wynik: Kolejarz Czetemcha Puławska Hajnówka 3:1. 1. Włocławek B-stok 36:9 73:11 2. Puszcza 33:9 73:11 3. Gwardia 31:11 47:11 4. Toruń 28:14 43:40 5. Pogoń 28:14 43:40 6. Łampart 19:23 30:47 7. Husar 16:25 28:39 8. Włocławek Wasilków 15:21 24:47 9. Ognisko 15:27 18:47 10. Jagiellonia II 14:28 27:48 11. Kolejarz 13:28 36:45 12. Skra 8:34 17:50 (sps)

Co brzęczy w gminnym skarbcu?

Dąbrowski Bank Spółdzielczy ma dobrze zorganizowaną obsługę rolników. Zespół pracowniczy posiada duże doświadczenie zawodowe. Długoletnim stażem pracy i solidnym wykonywaniem powinności służbowych wyróżniają się m. innymi STANISŁAW BORKOWSKI i TERESA KARWOWSKA.

Główną funkcją banku — jak wiadomo — jest obsługa finansowa ludności: przyjmowanie wpłat i udzielanie kredytów. Wyplaty kredytów w dąbrowskim BS osiągnęły w ub. r. kwotę 48 mln 556 tys. złotych. Podstawą pozycję w tej kwestii stanowiły środki pieniężne przeznaczone na rozwój produkcji rolniczej.

W minionym roku zanotowano rekordowy przyrost wkładów oszczędnościowych — o 68 mln 525 tys. zł. Ogólny stan wkładów oszczędnościowych wyniósł na koniec ub. r. 153 mln 485 tys. zł. Za dostarczone plody rolne do uoszczędzonych punktów skupu wypłacono rolnikom 625 mln 369 tys. zł. Bank Spółdzielczy prowadzi także transakcje z zakresu sprzedaży gruntów PZF.

Dyrektor Banku nie jest zadowolony — i słusznie — z funkcjonowania formy rozliczeniowej w postaci rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych. Po prostu korzysta z tego niewielu rolników.

Placówka prowadzi również szeroko prace społeczno-wychowawcze. Współpracuje ze szkołami w organizowaniu opieki nad dziećmi wiejskimi w okresie pilnych prac polowych. Wśród uczniów szerzy ideę oszczędzania poprzez opiekę nad szkolnymi kasami oszczędności. Podejmuje też wiele innych form działalności zmierzających do wyrobienia w społeczeństwie nawyków rozsądnego

Gdzie tu odpowiedzialność?

Deklaracji 10 maja br. w informacji p.t. „ZANIM DOJDZIE DO TRAGEDII”, pisaliśmy o bardzo nieodpowiedzialnym podejściu do swoich obowiązków w pracy osób, od których zależy bezpieczeństwo ruchu kolejowego i drogowego. Chodziło o dwie osoby pełniące służbę na strzelniczych przejazdach kolejowych w Hajnówce i w Białymstoku. Jedną z tych pracowników — jak stwierdzono — pilnie alkohol w czasie pracy, drugi zgłosił się na służbę już w stanie nietrzeźwym.

Przykro jest stwierdzać, iż podobne przypadki powtarzają się i to już po wejściu w życie Ustawy antyalkoholowej. Oto 16 maja br. — a więc dwa tygodnie po tamtych faktach — Komisariat Kolejowy MO w Białymstoku wszczął dochodzenie przeciwko czterem pracownikom PKP: 44-letniemu Janowi K. z Białogostoku, 31-letniemu Jerzemu D. z Hajnówki, 27-letniemu Ryszardowi P. również z Hajnówki oraz 31-letniemu Mikolajowi P. z Czerwca. Zarzut, jaki im postawiono jest poważny — wykonywali oni swoje obowiązki służbowe — i to związane z bezpieczeństwem ruchu pociągów — będąc w stanie nietrzeźwym.

Niezależnie od wymierzonych sankcji karnych, postępowanie takie powinno spotkać się z poważnym wytknięciem tak odnośnie do pracowników, jak odnośnie do zarządcy. Trzeba podjąć zdecydowane kroki dla wyeliminowania tak rażącego łamania dyscypliny pracy, zwłaszcza gdy od dyscypliny tej zależy zdrowie i bezpieczeństwo ludzi, gdy zależy od niej bezkolizyjny ruch komunikacyjny. (x)

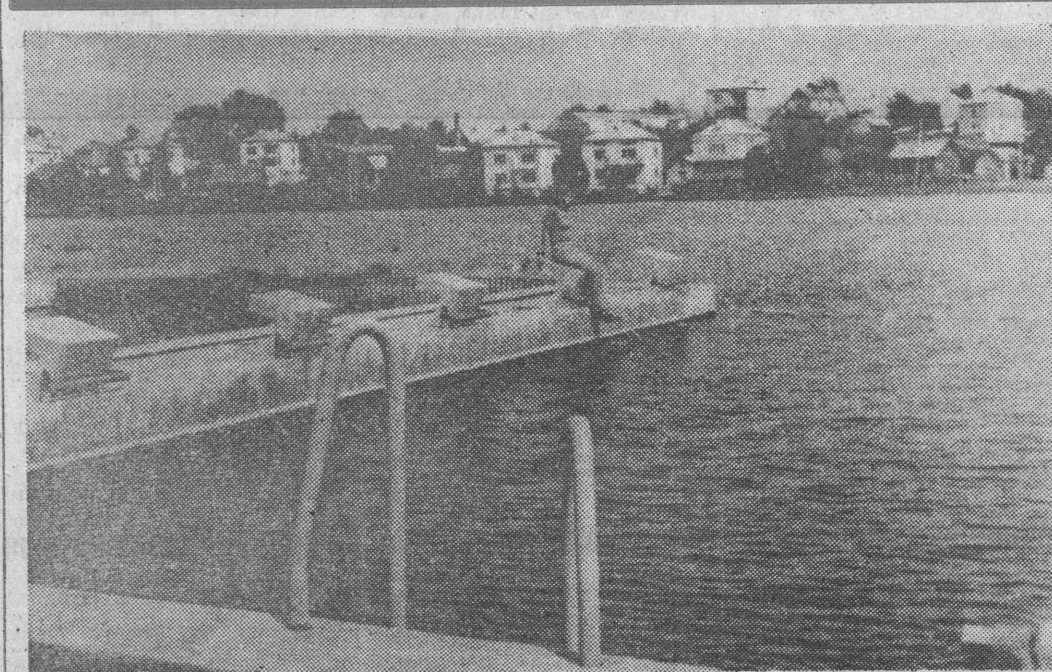
Pożary od piorunów

W ostatnim czasie podczas przechodzących burz z wyładowaniami atmosferycznymi, doszło do kolejnych pożarów. 25 maja w Jasionowie piorun uderzył w budynek mieszkalny należący do — Józefa G. Dom spłonął wraz z wyposażeniem. Straty wyniosły około 400 tys. zł.

28 maja we wsi Juszkowy Gród od wyładowań atmosferycznych spłonęła stodoła wraz ze sprzętem rolniczym, 9 to-

go i celowego gospodarowania pieniędzmi. Dba o to, aby zaciągnięte kredyty były efektywnie wykorzystane, przestrzegając konsekwentnie terminowości ich spłaty.

O efektach dotychczasowej działalności i kierunkach najbliższych poczyną mówiono na niedawnym zebraniu przedstawicieli BS. Uchwalono nowy statut, wybrano radę nadzorczą i nowy zarząd, a także delegatów na zjazd wojewódzki BS. (sz)



Kurortem Siemiatycze nie są, ale...

Tegoroczny sezon turystyczny będzie w Siemiatyczach przebiegał skromniej niż zwykle, a to z kilku powodów. Jednym z nich jest przekazanie części hotelu WPUT, znajdującego się w centrum miasta dla potrzeb ZOZ-u.

Poprawienie warunków mieszkaniowych kadry pracowników służby zdrowia było koniecznością już od dawna. Pociągający jest fakt, że piętnaście miejsc noclegowych pozostało dla turystów.

innym mankamentem o podobnym charakterze jest drugi hotel umiejscowiony tuż przy wejściu do miasta, „Kmicie zaprasza” — hasło to było tylko sloganem, obrazkiem codziennym pozostają kelnierki opalające się na łóżkach przy zejściu. No bo tak — przed godziną trzynastą obowiązuje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, zaś chłodzących brak. Gdy nawet kelnierka zdecyduje się pójść do stołki, to tylko po to, aby oznajmić, że piwa i innych napojów chłodzących brak. Miejsmy nadzieję, że sytuacja w tym zakresie ulegnie zmianie. Podobnie jak sprawa nieformal-

nie funkcjonującego basenu kąpielowego. Pracownicy Sanepidu posiali próbki wody celem sprawdzenia, czy nie stanowi ona zagrożenia dla zdrowia kąpielących się. Do dnia dzisiejszego wyników nie ma. Basen działa w związku z tym bezpłatnie. Ratownik jest i — zapewni o pełne bezpieczeństwo kąpielących się.

Gratulujemy władzom miasta logiki, rzetelności i zwykłej czujności uczciwości — bo przecież w kwestii formalnej straszyłaby tablica... kłami zabroniona. Skoro już o wodzie — to warto wiedzieć, że na zalewie za wynajęcie łódki płacimy 20 a kajak 30 złotych za godzinę.

Co do pań z „Kmicica” wybierających się na łóżeczko, to miejmy nadzieję, że przez GS-u zainteresuje się sprawa. W „Kmicicu” cena pokoju dwuosobowego wynosi 544 złotych za dobę, zaś obiad złożony z pomidorowej i steku z odrobina ziemniaków 160.

Z innych atrakcji oicowie miasta polecają rozpoczętną się w dniu 8 czerwca II Siemiatyckie Dni Kultury. Szczegóły podamy jutro. (kass)

Fot. Ryszard Mioduszeński